

# Katowice to nie tylko widok z autostrady

**Ryszard Ptak – kandyduje na radnego Katowic z listy nr 2 PSL, okręg nr 2**



*Górnoślązak z dziada pradziada. Na co dzień przewodniczący ZZG w Polsce w KWK Staszic.*

Ryszard Ptak, zaczął pracę jako automatyk w 1979 roku w oddziale MTA, a już w 1986 roku został wybrany na przewodniczącego oddziału. W 2001 roku Zarząd powierzył mu funkcję wiceprzewodniczącego ZZG w Polsce, którą pełnił przez 9 lat. Obecnie jest przewodniczącym organizacji związkowej w KWK Staszic. Znany jest ze swoich przejrzystych poglądów, których bronić potrafi bez względu na sytuację, czas i środowisko. Od czasu objęcia funkcji przewodniczącego ZZG w Polsce, związek każdego dnia zyskuje coraz większe zaufanie wśród pracowników kopalni, głównie ze względu

na rzeczowe i indywidualne traktowanie każdej osoby, sprawy oraz osobistą wrażliwość na ludzką krzywdę. W 2010 roku Ryszard Ptak został wybrany również na członka prezydium Rady Krajowej ZZG w Polsce.

- Katowice to nie tylko autostrada, hipermarkety, Spodek czy fontanny – powiedział „Górnikowi” kandydat na radnego Ryszard Ptak. Prawdziwe oblicze miasta wylania się po wejściu na podwórza kamienic, gdzie szarżyna bije po oczach od pierwszego wejścia. Trzeba to zacząć zmieniać, bo ludzie młodzi wyjadą z miasta. Pomogłem wielu młodym ludziom otrząsnąć się z trudnej sytuacji życiowej, kiedy szukali pracy. Dziś oni już potrzebują nie tylko pracy, ale i lepszych perspektyw rozwoju, mieszkań, nowoczesności – mówi kandydat na radnego. Można wiele zrobić, wykorzystując np. tereny pokopalniane czy pustostany straszące swoim widokiem. Trzeba uruchomić budownictwo społeczne i socjalne. Hipermarketów i banków mamy już pod dostatkiem gorzej jeśli chodzi o mieszkania, parkingi, przyzwoicie wyglądające otoczenie. O tym wszystkim dotychczasowe władze zapomniały. A przecież Katowice to nie tylko festiwale, imprezy wielkiej rangi, ale przede wszystkim mieszkańcy i ich codzienne problemy i bolączki – uważa Ryszard Ptak.

**Łukasz Dziób – kandyduje na radnego Katowic z listy nr 2 PSL, okręg nr3**



*Ten młody i ambitny działacz ZZG w Polsce KWK Staszic, znany jest również wśród adeptów na przyszłych górników w związku z pełnieniem funkcji Kierownika Działu Rekrutacji i Adaptacji Zawodowej.*

Jest zatrudniony w KWK „Staszic” od 1995 roku. Swoją przygodę z górnictwem zaczynał, jako pracownik fizyczny w ówczesnym oddziale ME-6, obecnie MEG. W ostatnim czasie pełnił funkcję przewodniczącego Zakładowej Komisji Pojednawczej. Jako kierownik jest osobą mocno zaangażowaną w pracę działu przyjmującego odpowiedzialność za proces adaptacji nowych pracowników w kopalni, a jako związkowiec jest osobą, która dostrzega potrzebę zmian w zakresie działalności związkowej poza środowiska górnicze oraz zmianę jego

wizerunku wewnątrz tych środowisk.

- Musimy zmieniać wizerunek naszego regionu, ale wielkie idee nie mogą nam przysłać problemów pojedynczych ludzi w konkretnym miejscu zamieszkania. To im mają służyć radni. Niestety nie jesteśmy ekonomicznie zasobni stąd musimy uświadomić sobie, że zmiana węgla na inny nośnik energii nie będzie rewolucyjna, ale ewolucyjna. Będę bronił ludzi, miejsc pracy w górnictwie, bo takie są realia. Na tle wielkich polskich aglomeracji Katowice są bardzo zaniedbane i brudne. Jest niewiele miejsc, gdzie młodzież mogłaby się spotykać. Mamy PTG (Pomnik Trudu Górniczego), gdzie w parku można by stworzyć lepsze warunki do uprawiania różnych sportów, trzeba by doposażyć go w sprzęt rekreacyjny, zadaszyć częściowo, stworzyć bazę gastronomiczną, sklepiki, by tętniło tam życie – planuje Łukasz Dziób kandydat na radnego Katowic.

**Adam Depta - kandyduje na radnego Katowic z listy nr 2 PSL**



*Przewodniczący ZZG w Polsce w kopalni „Wieczorek”. Radny ubiegłej kadencji.*

Praca w radzie jest to praca zespołowa. Rada programuje swoje działanie przez tzw. horyzont budżetu każdorazowo ustalane na rok. Zadaniem radnych jest pogodzenie tzw. interesu całego miasta z dbałością o swój okręg wyborczy. Ludzie żyją na peryferiach tego miasta, w dzielnicach. Tam stykają się z polityką miasta względem ich życia i w sposób namacalny doświadczają pewnych istotnych ze swojego punktu widzenia decyzji Rady. - Kandyduję bo chciałbym, żeby Janów Nikiszowiec nadał za pięknym rozkwitem innych dzielnic po to, żeby ta funkcjonalność chociażby na etapie służby zdrowia, edukacji, czy sportu była w miarę ujednoczona.

# Wspólnie dla Jaworzna

**Zofia Mrozek - kandyduje na radną Jaworzna z listy „Wspólnie dla Jaworzna”. Okręg nr 4.**



*Jest rodowitą Jaworznianką. Pracuje w Południowym Koncernie Węglowym S.A.*

Przez wiele lat angażowała się w społecznościach rad rodziców w szkołach, w których uczyły się jej córki. Współpracuje również z jaworznickim hospicjum. - Staram się wykorzystywać swoje umiejętności, aby pomóc w propagowaniu idei ruchu hospicyjnego – powiedziała „Górnikowi” Zofia Mrozek. Kandydująca na radną ma odpowiedni zasób wiedzy w postaci ukończonych studiów wyższych oraz podyplomowych z zakresu zarządzania i audytu. Jej doświadczenie zawodowe to praca w szkole, w domu kultury, w dziale spraw socjalnych, a także zdobyte poprzez redagowa-

nie gazety zakładowej.

Jest mężatką od 28 lat i matką dwóch córek. - Jestem otwarta na ludzkie problemy. Szanuję ludzi i każdy jest dla mnie ważny. Zrobię wszystko co w mojej mocy, aby nasze miasto było przyjazne jego mieszkańcom. Będę radną samorządu obywatelskich praw i ludzkich spraw – obiecuje Zofia Mrozek.

**Miłosz Marcela - kandyduje na radnego z listy Komitetu Wyborczego „Wspólnie dla Jaworzna”.**



*Ma 27 lat. Jest absolwentem Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, pracownikiem PKW. S.A. w Jaworznie. To kandydat bezpartyjny.*

**Zbigniew Arendz – kandyduje na radnego Knurowa z listy Razem Stowarzyszenia Knurowa**



*Ma 48 lat, jest żonaty, ma jedno dziecko (córka Monika).*

*Wykształcenie średnie techniczne – technik górnik, technik BHP. Od 10 lat pełni funkcję Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy na kóp. “Knurów - Szczygłowice” Ruch Szczygłowice.*

- Nie są mi obojętne problemy górników oraz mieszkańców naszego osiedla, gdzie mieszkam od 23 lat. Jeśli dostanę mandat zaufania od naszych mieszkańców, to chciałbym mieć wpływ na podejmowanie decyzji w naszym mieście oraz na utrzymanie miejsc pracy, tak aby nasze dzieci nie musiały jej szukać z dala od domu.